

Główni sponsorzy nadal z STS-em



str. 13

Podejrzana przesyłka

STR. 2

Sanok dla Lenki

STR. 7

Sport

STR. 15

Alarm bombowy na Kościuszki

Wizyta w Stanach

Runmageddon w Harrachovie



Podejrzana przesyłka

Alarm bombowy na Kościuszki

W ubiegłym tygodniu miasto obiegła informacja o alarmie bombowym w jednym z lokali przy ul. Kościuszki. Droga została zablokowana dla ruchu samochodowego i pieszych, a mieszkańcy bloku ewakuowani. Pies tropiący miał oznaczyć paczkę jako ładunek wybuchowy. Następnie do Sanoka dotarł Samodzielny Pododdział Kontrterrorystyczny z Rzeszowa z pirotechnikami. Na miejscu pracowała straż chemiczna, patrol saperski, oddział ratownictwa gazowego oraz technik kryminalistyki.



Paczka była adresowana do sanockiego oddziału Polskiego Związku Wędkarskiego, a dziś już wiadomo, że znajdował się w niej stary aparat fotograficzny – na kliszę. Adresata zaniepokoił jednak nadawca, którym miał być dyrektor Zarządu Okręgu PZW w Krośnie. Odbierający przesyłkę komendant Ryszard Ryglisz postanowił zadzwonić do dyrektora z pytaniem, czy wysłał jakkolwiek paczkę. Kiedy ten zaprzeczył, adresat zaniepokoił się i postanowił zadzwonić na policję. Ryglisz podejrzewa, iż paczka miała za zadanie zastraszenie jego osoby, jednak motyw nie jest do końca znany. Wiadomo również, że nadawca w Krośnie został już namierzony. Komendant jednak nie zamierza dać się zastraszyć, zapewniając że w dalszym ciągu będzie wykonywał swoje zadania i reagować na nieprawidłowości, tak jak to było do tej pory.

esw

79. rocznica wybuchu powstania warszawskiego

1 sierpnia zawyją syreny

W dniu 1 sierpnia, tj. w 79. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, planowane jest ogólnopolskie uruchomienie syren alarmowych w celu oddania hołdu i uczczenia pamięci bohaterów polskiego Państwa Podziemnego oraz mieszkańców stolicy, poległych i zamordowanych w czasie zrywu niepodległościowego.



Uruchomienie syren nastąpi o godz. 17 i potrwa minutę. Syreny emitować będą dźwięk ciągły.

Uroczystości rocznicowe wybuchu powstania warszawskiego od dawna mają zasięg ogólnokrajowy, zaś dźwięk syren w kolejne rocznice godziny „W” oraz zatrzymujący

się w geście hołdu ludzie i samochody, są jednym z najważniejszych symboli w patriotycznej świadomości społeczeństwa. Tym samym pokazujemy, że pamięć o bohaterach powstania i mieszkańcach stolicy jest wciąż żywa w myślach Polaków.

Źródło: Powiat Sanocki

Obwodnica Sanoka

Łącznik zostanie oddany we wrześniu

Prace budowlane przy łączniku obwodnicy z rondem Beksinińskiego dobiegły końca, jednak kierowcy będą musieli poczekać jeszcze ponad miesiąc, by pojechać tym odcinkiem. Ruszyła procedura mająca na celu odbiór przez Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który wyda pozwolenie na użytkowanie. Oddanie drogi nastąpi zapewne na początku września.

Wartość projektu wynosi 39 394 318,01 zł, z czego 29 037 336,12 zł to dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach

Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2014-2020. Pozostałe koszty są finansowane ze środków własnych

Województwa Podkarpackiego oraz dotacji celowej Gminy Miasta Sanoka.

esw



BURMISTRZ MIASTA SANOKA ZAPRASZA DO UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCI UPAMIĘTNIEŃ POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH SPOCZYWAJĄCYCH NA CMENTARZU CENTRALNYM W SANOKU

79 ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

ROZPOCZĘCIE: 1 SIERPNIA GODZ. 16.45

- spotkanie uczestników pod Krzyżem Golgota Wschodu
- minuta ciszy w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego
- odwiedzin grobów powstańców, przypomnienie ich biografii
- zapalenie zniczy pamięci
- zakończenie: złożenie kwiatów pod Pomnikiem Uczestników Powstań Polskich

1 VIII 1944 PAMIĘTAMY



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe



redakcja@tygodniksanocki.pl



tygodniksanocki.pl



/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl | Redaguje zespół: Emilia Wituszyńska – emilia.wituszynska@gmail.com,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotr_paszkiewicz@wp.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

2. edycja Marszu Równości

„Miłość naszym prawem”



„Miłość naszym prawem” to tytuł drugiego już Marszu Równości w Sanoku. Obchód miasta trwał kilka godzin, podczas których przemawiało wiele osób, by zwrócić uwagę mieszkańców. Dzięki opiece lokalnych władz całość przebiegła bez większych zakłóceń. Pierwsza edycja odbyła się rok temu. Było to niecodzienne wydarzenie, jednak dzisiaj już nikogo nie dziwi.

Marsz ma na celu obudzenie świadomości mieszkańców, a także zmianę ich nastawienia do społeczności LGBT. W tym roku młodzież została wsparta przez rodziców. Bliźniaczy

marsz odbywał się w Krośnie. Każdy z uczestników przybywa z własnym celem, ale przede wszystkim w poszukiwaniu wsparcia. Jednak nie chodziło tylko o prawo do adopcji czy ślubu. Podczas marszu poruszono wiele innych, istotnych kwestii, jak np. protest przeciwko fałszyzmowi na Białorusi i homofobii. Celem marszów zawsze jest jakiś protest, jednak deklarującym swoje oczekiwania uczestnikom zależało przede wszystkim na dobrej zabawie, podczas której zostaną poruszone istotne kwestie. Zdaniem protestujących wiedza jest najważniejsza, ponieważ wszelkie niechęci i ataki wynikają właśnie z braku świadomości. Dlatego najważniejszym według organizatorów zadaniem jest informowanie społeczeństwa i wspieranie poszkodowanych. Podkreślali oni również, że nikt nie walczy sam za siebie, ale z myślą o całej społeczności LGBT w Polsce i za granicą. Podczas marszu były rozdawane naklejki i liczne zachęty, promowano też Telefon Zaufania Lambdy Warszawy, gdzie każdy spotykający się z agresją może uzyskać pomoc. Marsz zakończył się na Rynku w radosnej atmosferze, a następnie jego uczestnicy bezpiecznie wrócili do domów.

esw

Interwencja

Uliczka Kasprzaka prosi o remont

Mieszkańcy ulicy, a właściwie uliczki Kasprzaka, od lat zabiegają o jej remont.



– Dzwonimy, piszemy do Urzędu Miasta Sanoka i nic! Wiemy, że nasza ulica nie jest ważna, bo znajduje się poza głównymi arteriami. Niemniej dla nas takie egzystowanie jest bardzo uciążliwe. Dziura na dziurze. Wyrwa na wyrwie. Czy te parę metrów nie da się ogarnąć? – pytają mieszkańcy.

Dzwoniliśmy do urzędu, ale że jest sezon urlopowy, nikt nie był w stanie odpowiedzieć, czy są jakieś plany z wyżej wymienioną ulicą. Sygnał mieszkańców przekazujemy i jak tylko wakacje dobiegną końca, postaramy się wrócić do tematu i władnym osobom przypomnieć o problemie.

ew

XX JUBI
LEUSZ
OWY

SAN
OK PL

JARMARK IKON

5-6 sierpnia 2023

Prezentacja artystów ludowych i rzemieślników z całej Polski
wyroby rękodzielnicze, malarskie, tkackie, ikony, rzeźby, regionalna żywność

W programie warsztaty:
artystyczne | rzemieślnicze | kulinarne | pokazy kowalstwa | koncerty
m. in. uczniów sanockiej szkoły muzycznej | zespołu WIDYMO
oraz Kapeli Na Dobry Dzień

Spotkajmy się na Rynku

Zgrzyty, wycia i wrzaski

Drifty przy Kauflandzie

To już nie pierwszy raz, jak sąsiedzi Kauflandu do nas dzwonią. Na policję już nie raz były zgłaszane „drifty”. Drifting wymaga od kierowcy używania gazu, sprzęgła, hamulców, a także skoordynowanej zmiany biegów i sterowania kierownicą. Odpowiednie manewrowanie pozwala wprowadzić samochód w stan nadsterowności – w trakcie pokonywania zakrętu kierowcy przesuwają masę auta w przód i w tył. Najlepsi nie tylko potrafią wprawić auta w poślizg, ale także kontrolować je tak, że nie wyjeżdżają poza wyznaczone na torze linie lub tzw. clipping pointy, przez które trzeba przejechać, żeby zaliczyć okrążenie. Robią to, jednocześnie utrzymując ekstremalne kąty poślizgu.

No i super. Technika jazdy jest ważna, ale dlaczego robią to w środku miasta o nocnej porze?

– Często śpią u mnie małe wnuczki, a młodzież zbiera się o północy, czasem nawet o godzinie pierwszej. Jak zaczną jeździć, dzieci budzą się z płaczem i krzykiem. Ten huk i zgrzyt aut jest nie do przyjęcia. Dzwoniłam na policję wiele razy, ale zanim patrol przybędzie, oni się rozjeżdżają.

Wiele osób z ulicy Mickiewicza, czy Żwirki i Wigury skarży się na wieczorne „zgrzyty” aut. Czy da się z tym coś zrobić? Mieszkańcy są wybudzani. Niektórzy mają problemy ze zdrowiem i takie hałasy są dla nich niewskazane. Może patrol policji na parkingu za Kauflandem byłby rozwiązaniem? Nie przyjazd dopiero podczas zgłoszenia. A może młodzież, która „ćwicz” samochody, przeniosła by się w inne miejsce. Ot, chociażby parking przy cerkwi międzybrodzkiej. Tam ewentualnie mogą zbudzić niedźwiedzie, a nie śpiących sanoczan.

esw



Interwencja

Znalazł się „właściciel” podrzucanych śmieci

O tytułowym problemie pisaliśmy jakiś czas temu. Mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Daszyńskiego od dłuższego czasu zmagali się z podrzucanymi śmieciami. Delikwent był sprytny, ale wszystko ma swój kres...



Na nagraniach z monitoringu strażnicy zaobserwowali, jak mężczyzna w białym dzień wyrzuca odpady z samochodu! Dzięki zapisowi wideo i widocznemu numerowi rejestracyjnemu udało się ustalić tożsamość osoby, która jak wiadomo mieszkańcem bloku przy ul. Daszyńskiego nie jest. Sprawca został ukarany mandatem w wysokości 500 złotych. Czy będzie to przestrogą dla innych, chętnych do podrzucania śmieci poza „własnym podwórkiem”? Mamy nadzieję, że tak.

Nie zmienia to jednak faktu, iż Rada Nadzorcza wspólnoty powinna zadbać o zamknięcie wiatu, co dziś jest już standardem na osiedlach wielomieszkaniowych. Zapobiega to właśnie takim incydentom, a także pozwala kontrolować faktyczną ilość odpadów, których pozbywają się mieszkańcy danego obszaru. Rosnące opłaty cen za wywóz śmieci wymagają, by ludzie wiedzieli, za co płać. Niestety, jak poinformował nas jeden z lokatorów bloków przy ul. Daszyńskiego, Rada Nadzorcza do tej pory się nie zebrała, by podjąć decyzję o wydaniu 3 tys. złotych na wiatę. Nie jest to wielki koszt, zwłaszcza biorąc pod uwagę wzrastającą kwotę czynszów. Nie dziwi więc fakt, że ludzie domagają się zamknięcia kontenerów na klucz. W przypadku gdyby zostały one „przywłaszczone” przez kolejnych podrzucaczy, kto za to zapłaci? Najpewniej mieszkańcy. Czy uczciwie? Z pewnością nie. Czy da się temu zapobiec? Jak najbardziej. Liczymy na to, że Rada Nadzorcza znajdzie środki i zapewni mieszkańcom należyty standard, za który w końcu płać.

esw

Sesja Rady Powiatu

Kilka zmian w uchwale budżetowej

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Sanockiego podjęte zostały decyzje o wprowadzeniu kilku zmian w uchwale budżetowej na 2023 rok.



Pierwsza miała związek z otrzymanym przez nasz samorząd dofinansowaniem na utworzenie strzelnicy pneumatycznej typu zamkniętego w Zespole Szkół nr 2 w Sanoku. Zadanie obejmuje adaptację pomieszczenia i zakup wyposażenia. Druga dotyczyła zadania związanego ze stabilizacją osuwiska położonego pod Zamkiem Królewskim w Sanoku na działce o numerze ewidencyjnym 627. Natomiast trzecia – otrzymanego dofinansowania na zakup mi-

krobusu przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych dla Środowiskowego Domu Samopomocy w Zagórz.

Rada Powiatu Sanockiego przyjęła też Plan Zrównoważonej Mobilności 2030+, obejmujący obszar naszego powiatu i część leskiego, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów gmin: Sanok Miasto, Sanok, Zagórz, Lesko, Bukowsko, Zarszyn, Besko, Tyrawa Wołoska i Komańcza. (st)

Rzeszów

Medale za Długoletnią Służbę dla pracowników Starostwa Powiatowego

Czternastu pracowników Starostwa Powiatowego otrzymało Medale za Długoletnią Służbę. Podczas uroczystości w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie aktu dekoracji dokonała wojewoda Ewa Leniart.

– To dla mnie wielki zaszczyt, uhonorować osoby, które regionowi. Jestem bardzo gdyż w imieniu najwyższych w sposób szczególny zasłużyły wdzięczna za Państwa służbę, władz państwowych mogłam się Rzeczypospolitej i naszemu bo bez niej rozwój naszej

Ojczyzny byłoby niemożliwy. Jesteście solą podkarpackiej ziemi – powiedziała wojewoda Leniart.

Podczas uroczystości wręczone zostały również: Złoty Krzyż Zasługi, Medale Stulecia

Odzyskanej Niepodległości, Medal „Pro Bono Poloniae”, oraz Odznaki Honorowe za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego. Jedną z odznak powędrowała do starosty bieszczadzkiego Marka Andrucha.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele naszego powiatu: starosta Stanisław Chęć, wicestarosta Janusz Cecuła, sekretarz Maryla Kopiec i skarbnik Edyta Szalankiewicz.

Źródło: Powiat Sanocki

Lista odznaczonych:

Złote Medale za Długoletnią Służbę otrzymali:

Halina Folcik;
Józef Kuna;
Wojciech Józef Pruchnicki.

Srebrnymi Medalami za Długoletnią Służbę odznaczeni zostali:

Agata Balawajder;
Piotr Frączek;
Joanna Jankowska;
Renata Ryniak;
Jolanta Weremińska;
Aneta Elżbieta Rybczak-Zubel;
Lucyna Krystyna Sterzel.

Braźowe Medale za Długoletnią Służbę otrzymali:

Joanna Filipczak;
Agnieszka Latusek;
Magdalena Joanna Pieszczoł;
Wojciech Naparła.



Plan Zrównoważonej Mobilności 2030+

W trosce o środowisko i dostępność komunikacyjną

Na Dworcu Multimodalnym odbyła się konferencja prasowa dotycząca Planu Zrównoważonej Mobilności 2030+. Obejmuje on obszar powiatów sanockiego i leskiego oraz dziewięciu gmin. Został sporządzony zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej.



Konferencja prasowa na Dworcu Multimodalnym

Plan Zrównoważonej Mobilności 2030+ obejmuje obszar dwóch powiatów – sanockiego i leskiego oraz dziewięciu gmin: Sanok (miasto), Sanok,

Zagórz, Lesko, Bukowsko, Zarszyn, Besko, Tyrawa Wołoska i Komańcza. Nasze miasto pełni rolę lidera porozumienia. Do jego zadań

należy koordynacja wszystkich prac. Sanok jest i będzie inicjatorem poszczególnych etapów prac, działań i monitoringu.

W opracowaniu PZM 2030+ brało czynny udział wszystkie 11 samorządów. Założenia planu przedstawił Krzysztof Jarosz, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Dokument został sporządzony zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej, które kładą nacisk na poprawę stanu bezpieczeństwa, redukcję zanieczyszczenia powietrza oraz wpływ na atrakcyjność i jakość środowiska. Celem planu jest zapewnienie wszystkim mieszkańcom takich opcji transportowych, które umożliwiają dostęp do różnych celów podróży – praca, rekreacja, czy korzystanie z różnych usług. Jednym z elementów każdego działania, związanego ze zrównoważoną mobilnością miejską, jest poprawa jakości życia mieszkańców i środowiska naturalnego, w tym rozwoju przestrzeni publicznej o nowe tereny zielone. Planowanie inwestycji, w tym komunikacyjnych, powinno uwzględniać potrzebę równowagi środowiskowej już na etapie planowania przestrzennego. W najbliższej perspektywie SUMP będzie wymagany dokumentem przy aplikowaniu o środki zewnętrzne na realizację projektów infrastrukturalnych.

dcz

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

Długo wyczekiwane remonty

Powiat Sanocki otrzyma ponad 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na trzy ważne dla mieszkańców inwestycje. Dzięki rządowym środkom samorząd przebudował już kilka dróg.



Listę zadań remontowych na drogach powiatowych i gminnych zatwierdził 19 lipca Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki.

– Dzięki rządowym środkom wyremontujemy trzy drogi. Dofinansowanie w wysokości 60 procent wartości zadania otrzymały wnioski na remont dróg: Mrzyglód – Tyrawa Wołoska, Pobiedno – Dudyńce oraz ul. Stróżowska w Sanoku. Inwestycje będą gotowe do sierpnia 2024 roku – mówi starosta Stanisław Chęć.

To już kolejne pieniądze, jakie nasz powiat otrzymał w tym roku z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W lutym dofinansowanie uzyskały dwa zadania: przebudowa drogi Długie – Pakoszówka (etap I) i przebudowa drogi

Besko – Mymoń (etap I). Dzięki środkom rządowym z tego funduszu powiat przebudował już m.in. drogi: Żałuz – Lesko, Turze Pole – Zarszyn, Sanok – Liszna, Czerzeż – Strachocina, Wzdów – Besko, odbudował most wraz z dojazdami w Tyrawie Solnej, wybudował kilkanaście nowoczesnych przejazdów dla pieszych i przebudował ul. 800-lecia w Sanoku. Wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to dodatkowe środki, przeznaczone wyłącznie na remont dróg lokalnych. Dzięki nim w kraju zrealizowane zostaną 1463 zadania: 421 powiatowe i 1042 gminne. Na Podkarpaciu w ramach listy podstawowej dofinansowanie otrzymało 87 inwestycji na łączną kwotę ponad 66 mln zł.

dcz

Powiat Sanocki

Przebudowa ulicy Stróżowskiej

Trwają prace, polegające na przebudowie drogi powiatowej nr 2234R ul. Stróżowska w km od 0+343 do 0+885, realizowanych w ramach zadania finansowego „Modernizacja powiatowej infrastruktury drogowej na terenie Miasta Sanoka”. Od 24 lipca do czasu zakończenia robót będą miały miejsce utrudnienia w ruchu, w zakresie objętym pracami budowlanymi. Uczestnicy ruchu proszeni są o zachowanie bezpieczeństwa, przestrzeganie znaków drogowych i stosowanie się do poleceń osób kierujących ruchem. Na czas trwania remontu ul. Stróżowskiej, przystanki Stróżowska – działki i Stróżowska – stadion zostają zamknięte do czasu zakończenia robót. Autobusy linii 7 kończą kurs na ul. Kawczyńskiego. Ponadto mogą wystąpić czasowe zmiany trasy przejazdu linii 1 pomiędzy przystankami Kawczyńskiego i Lipińskiego Autosan. Dalsze informacje o utrudnieniach w ruchu przekazywane będą sukcesywnie w miarę postępu inwestycji.

dcz

Rozpoczęły się prace budowlane przy ul. Stróżowskiej. Mieszkańcy osiedla od lat czekali na tę informację. W związku z robotami wystąpią utrudnienia w ruchu. Do zakończenia inwestycji przystanki Stróżowska – działki oraz Stróżowska – stadion zostają zamknięte.



Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami

Nagrobek wdowy odnowiony

W Tygodniku Sanockim nr 14 z dnia 7 kwietnia ukazał się artykuł pt. „Wdowa po Edwardzie, kierowniku szkoły”, w którym Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami zapowiadało remont nagrobka Anieli Darowskiej, czyli owej wdowy. W dalszej części tekstu przedstawiono losy Anieli i Edwarda Darowskich. Nie będziemy więc tutaj powtarzać tego, co już zostało napisane. Odsyłamy do w/w numeru TS lub na Facebook Stowarzyszenia.

Teraz chcemy tylko poinformować o tym, że zapowiadany wtedy remont właśnie się zakończył. Nagrobek został wy poziomowany, otoczony betonowymi krawężnikami, krzyż wypiąskowany i odmalowany, a tabliczki inskrypcyjne oczyszczone i ucyfelnione. Prace te zostały sfinansowane jedynie z własnych środków stowarzyszenia. Dlatego dziękujemy wszystkim, którzy wrzucają pieniądze do naszej skarbonki w czasie kwest listopadowych. Dzięki temu możemy ratować wartościowe nagrobki od całkowitej dewastacji, a przez to pamięć o ludziach tworzących niegdyś naszą lokalną społeczność.

Ewa Filip



Muzyczny spektakl raz jeszcze

Człowieczy los nie jest bajką ani snem

Reżyser Grażyna Kaznowska znów przeniosła wszystkich w świat Anny-Wiktorii German, a „Galeria o smaku kawy” ponownie zmieniła się w salę teatralną. Podczas premiery nie wystarczyło miejsc dla wszystkich chętnych, więc organizatorzy zorganizowali „repetę” spektaklu.



Powiedzieć o tym przedstawieniu „wyborne” – to mało. Grażyna Kaznowska, Mariana Jara, Susanna Jara i Janusz Ostrowski przy fortepianie fantastycznie odegrali swoje role. Obecni w galerii podkreślali, że głos Susanny był tak niesamowity, że ciarki przechodziły po ciele.

– Dlaczego Anna German? Od lat działam w stowarzyszeniu „Dziewczyny znad Sapiny”. To mazurska organizacja, zrzeszająca kobiety z tamtych terenów. Wnikając w historię miejsca, w którym mieszkają, zainteresowały się losami Anny German. Artystka przez dłuższy czas właśnie tam mieszkała. Mija 80. rocznica urodzin wokalistki, więc to naturalnie, że zainteresowałam się jej osobą. Smaczkiem tego przedstawienia jest Susanna. Od 15 lat współpracujemy razem w teatrze Agrada i naturalne było, że pomyślałam właśnie o niej. Suska ma wyjątkową skalę głosu, śpiewa w kilku językach, więc myślałam, że idealnie wcieliła się w rolę legendarnej artystki – opowiadała reżyser Kaznowska.

Owacje na stojąco – tak publiczność dziękowała za cudowny wieczór. Wiele osób wyrażało swoje uznanie dla aktorek i znakomitej śpiewaczki. Śmiem pokusić się o stwierdzenie, że gdyby była kolejna możliwość obejrzenia/posłuchania tego spektaklu, to część publiczności znów by z niej skorzystała.

Edyta Wilk



Anna Wiktoria German-Tucholska (ur. 14 lutego 1936 r. w Urgenczu, zm. 25 sierpnia 1982 r. w Warszawie) – polska piosenkarka i kompozytorka, aktorka, z wykształcenia geolog.

Laureatka festiwali m.in. w Monte Carlo, Wiesbaden, Bratysławie, San Remo, Neapolu, Viareggio, Cannes, Ostendzie, Sopocie, Opolu, Kołobrzegu, Zielonej Górze. Była pierwszą Polką, która wystąpiła w San Remo. Dwukrotnie uznana za najpopular-

niejszą polską piosenkarkę wśród Polonii amerykańskiej (1966, 1969). Zdobywczyni złotej płyty za longplay „Człowieczy los” z 1970 roku.

Występowała w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Australii, Francji, Portugalii, Włoszech,

Mongolii, NRD, RFN, CSRS, ZSRR i na Węgrzech. Śpiewała w siedmiu językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, angielskim i po łacinie. Nagrała płyty w językach: polskim, rosyjskim i włoskim.

BWA zaprasza na spektakl

Piękna Królewna, dobry Król Krak, sprytny Szewczyk Dratewka i groźny Smok



Już dziś (godzina 17) w Zielonej Czytelnii Miejskiej Biblioteki Publicznej odbędzie się spektakl „Legenda o smoku wawelskim” w wykonaniu Teatru Kącik.

Piękna Królewna, dobry Król Krak, sprytny Szewczyk Dratewka i groźny Smok Wawelski to przepis na wspaniałą sztukę teatralną. My sami, będąc wychowanymi na tej najpiękniejszej z legend polskich, postanowiliśmy opowiedzieć ją jeszcze raz. Tym razem na scenie spektakl szkatułkowy, a więc z waliz, skrzyń, pudełek i puzderek pojawiać się będą przedmioty i lalki. Jedenaście pięknie opracowanych kukiełek, lalek estradowych i pacynek autorstwa Pawła Sroki i Joanny Rey będzie wiodło dzieci przez tę historię.

Bogaty aranż muzyczny i piosenki wykonywane przez aktorów to wielki atut tego spektaklu. Jest on niezwykle dynamiczny, grany i dostosowany do grupy wiekowej 5-12 lat. Po skończonym widowisku zawsze zapraszamy dzieci na krótkie spotkanie z aktorami, gdzie prezentujemy rekwizyty i lalki.

Czas trwania spektaklu – jedna godzina zegarowa.

W razie deszczowej pogody przeniesiony zostanie do budynku biblioteki.

mn

Obsada: Joanna Rey – lalki (Szewczyk Dratewka, dwóch mieszczan), aktor żywego planu (Wiśnia), Paweł Sroka – lalki (Królewna Wanda, Książę Ryszard, dwóch mieszczan), aktor żywego planu (Paweł)
Muzyka: Wiktor Marut | **Scenariusz:** Paweł Sroka | **Scenografia:** Paweł Sroka i Joanna Rey.

Galeria o smaku kawy

Inspirujący indie rock na sanockim deptaku

W sobotę Galeria o smaku kawy zaprasza na kolejną odsłonę mini festiwalu „Kalejdoskop Sztuki”. Tym razem koncert zagra niezwykła Pa Lua, tworząca muzykę z pogranicza indie rocka. Start o godzinie 17.



Pa Lua, czyli Paulina Wójciak, to muzyczny samouk. Autorka wielu tekstów i kompozycji. Uzbrojona w talenty wokalne oraz umiejętność gry na gitarze i ukulele, potrafi stworzyć klimat, który przywołuje na myśl najlepsze brzmienia artystów z gatunku indie rocka. Jak sama twierdzi, inspiracji do tworzenia szuka wśród natury oraz w drugim człowieku. W przeszłości była gitarzystką oraz wokalistką kobiecego, rockowego zespołu Absurd. Jest członkiem zespołu Muzyczny Sagan, w którym gra na ukulele. W Galerii o smaku kawy zaprezentuje swój solo-

wy, muzyczny projekt Pa Lua, przy współpracy z multiinstrumentalistą i wokalistą Michałem Wójciakiem. Podczas koncertu artystka zabierze słuchaczy do swojego lekko romantycznego, wrażliwego świata muzyki.

Wydarzenie jest częścią cyklu artystycznych spotkań w Galerii o smaku kawy pod nazwą „Kalejdoskop sztuki”. W każdą sobotę do końca wakacji o godzinie 17 galeria proponuje inne artystyczne wydarzenia. Na wszystkie spotkania wstęp jest bezpłatny.

ew

Zagrzewamy do nauki razem z PGNiG
Zajęcia wakacyjne dla dzieci
GRUPA ORLEN

Wakacyjne zajęcia dla dzieci i młodzieży
START 31.07.2023 do 11.08.2023

ZAPISY NA:
WWW.NINK.PL
LUB TELEFONICZNIE
tel.: 13 464 03 44
tel. kom.: 781 102 500

Cena: 60 zł
Na napoje i drożdżówki dla dzieci w trakcie zajęć

8-10 lat
31.07-4.08.2023
godz. 9:00-13:30

11-13 lat
7.08-11.08.2023
godz. 9:00-13:30

Sponsorem zajęć jest:
PGNiG
NARODOWY INSTYTUT ESTETYCZNA
Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury

NINK
ul. 3 Maja 15, 38-500 Sanok
tel.: +48 13 464 03 44
tel. kom.: 781 102 500
www.nink.pl
instytut@nink.pl

Warsztaty z robotyki
Nauka programowania
Warsztaty taneczne
Grafika komputerowa
Zajęcia plastyczne

– Mówiąc prostym językiem, lekarz oznajmił, że jeśli podejmie się operacji, może się okazać, że z oka zrobi się „rodzynek”, czyli obumrze. I znów los nam sprzyjał, bo do USA poleciliśmy (dzięki indywidualnemu sponsorowi, który zapłacił za bilet) we dwoje z mężem. Z jednej strony czułam się komfortowo, bo mąż zna angielski dość biegle, z drugiej strony emocje, jakie mi towarzyszyły jako matce, są nie do opisania. Wsparcie partnera w takich sytuacjach jest nieodzowne. Nie wyobrażam sobie kobiet czy mężczyzn w podobnej sytuacji, którzy muszą samotnie, samodzielnie pokonywać takie trudności – opowiada Magdalena, mama Lenki.

– Rozmawiałam z rodzicami Lenki, które mają podobną chorobę i wychodzi na to, że gdyby zdiagnozowano ją wcześniej, to byłaby szansa na wyzdrowienie. Niestety, wcześniej Lenka była leczona nie na to, co trzeba. W tym momencie choroba, o którą ją podejrzewają, ma różne mutacje. W Stanach jest większe prawdopodobieństwo, że tam ją dokładnie zdiagnozują. Profesor pochwalił też panią doktor, która zrobiła Lence „opaskę” na lewym oku. Okazało się, że lekarka z Katowic jest niesamowitym chirurgiem i zrobiła Lence operację, której nie powstydziliby się specjaliści z kliniki w USA. Szczerze gratulował umiejętności polskiej doktorce.

Lenki oczy mają „zrosty”, które są wyrzucane na zewnątrz. Profesor nie chciał Lenki „kaleczyć”. Nie chciał robić operacji w ciemno. Dobrze się stało, że mama i tata Lenki byli razem, bo dzięki temu oni też zostali przebadani i spektrum wyników będzie szersze.

– Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy nam pomogli. Bilety dla nas dwojga to było dla nas... Nie sposób

Sanok dla Lenki

Wizyta w Stanach

Piknik dla Lenki był wydarzeniem, które pozostanie w pamięci sanoczan na lata. Już dawno miasto nie stało tak solidarnie za jedną sprawą – tym razem za ratowaniem wzroku dziewczynce. „Iskierka” poleciała z rodzicami do Stanów. Przeszła szereg badań i wróciła. Szczęście w nieszczęściu – profesor robiący badania dopatrzył się rzadkiej choroby genetycznej i cofnął operację. Pierwsze rozpoznanie choroby to była etinopatia wcześniacza w fazie regresji, a kolejne to witreoretinopatia bez wskazania przyczyny choroby i inne choroby współistniejące.



tego opisać. Cieszę się, że z dziewczynami mogłem być. Miałem trochę trudności w rozmowie z lekarzami, ale to zrozumiałe, nigdy nie uczyłem się fachowego, medycznego języka. Niemniej daliśmy radę. Zaskoczyła mnie opieka. Tam pacjent jest traktowany zupełnie inaczej, niż w Polsce – relacjonuje tato Lenki.

Dziewczynka musiała przejść szereg badań. Pobranie krwi jest standardową procedurą, jednak wygląda inaczej niż w Polsce. Lenka w pewnym momencie powiedziała, że zapomniała z pokoju ulubionej maskotki. Pielęgniarka stwierdziła, że nie ma problemu. Ona poczeka z pobraniem, a dziewczynka może iść po pluszaka, skoro uważa,

że podniesie to jej komfort badań. Pielęgniarka czekała kiedy będzie Lenka gotowa, by się włączyć z kontrastem.

– Tam jest zupełnie inne podejście do pacjenta. Byliśmy w szoku. To lekarze i pielęgniarki czekają na pacjenta. Są dla nich. Oczywiście w Polsce też jest grono życzliwych ludzi – pracowników szpitali, ale to czekanie w kolejkach, na kory-

tarzach, wywoływanie... Tam jest zupełnie inaczej. Gdyby nie choroba Lenki, to czuliśmy się jak w hotelu, na wycieczce.

Polonia również przyczyniła się do pomocy sanockiej rodzinie. Oprócz tego, że zorganizowali dojazd z lotniska i odwrotnie, jedna z pań tłumaczek poświęciła swój wolny dzień i zabrała Lenkę z rodziną nad ocean.

– Zapytałam ją, dlaczego poświęciła dzień na bezinteresowną pomoc. Odpowiedziała: bo też jestem matką i wyobrażam sobie, co musisz czuć.

Dzięki tej osobie mieliśmy piękną wycieczkę nad ocean.

– Tam jest zupełnie inne powietrze. Temperatura sięgała 40 stopni, ale jego wilgotność i bliskość oceanu powodowały, że nie czuliśmy się jak w ukropie.

Operacja wraz z badaniami miała kosztować 29 tys. dolarów. Przez to, że została odłożona – na wszystkie wyniki prawdopodobnie trzeba czekać dwa miesiące – koszt wizyty w klinice wyniósł nieco ponad 2 tys. dolarów. Cena badań genetycznych to następne 2 tys. dolarów. Reszta pieniędzy ma wrócić na konto Lenki „Się pomaga”. Środki zostaną wykorzystane dopiero po skompletowaniu wyników i decyzji profesora, dotyczącej operacji. Szczęście w nieszczęściu trafienie do kliniki spowodowało, że cała rodzina została poddana badaniom genetycznym, przez co jest większe prawdopodobieństwo na „trafienie” w czynnik powodujący chorobę Lenki. Inną kwestią jest to, że w Polsce nie ma takich możliwości i spektrum badań. Może również okazać się, że Lenka nie będzie potrzebować operacji, a rozpoczęte zostanie leczenie farmakologiczne. Na razie są to przypuszczenia. Niestety, zła diagnoza, czyli retinopatia wcześniacza, nie była właściwa.

Co ciekawe, profesor z USA zalecił Lence basen, czy inne formy lekkiego treningu. Dziewczynka jest z tego powodu przeszczęśliwa.

Pozostaje nam trzymać kciuki za „Iskierkę”. Kiedy przyjdą wyniki badań i rodzice dostaną następne zalecenia, oczywiście będziemy informować o rezultatach.

Edyta Wilk





Urząd Pocztowy i Telegraficzny przy ul. Sobieskiego 7 w latach 20. XX wieku. Budynek nie przetrwał II wojny światowej



Budynek przy ul. Kościuszki 2 (tzw. „Ramerówka”) w latach 30. XX wieku

Chcesz być dobrze obsłużony przez telefon automatyczny — stosuj się do następujących przepisów:

- 1) **Sprawdź w spisie abonentów numer żądanego telefonu.** Nie polegaj na pamięci, gdyż ta często cię zawodzi. Posługuj się najnowszym oficjalnym spisem abonentów. Spisy prywatnego nakładu, jak wykazało doświadczenie, często zawodzą.
- 2) **Czekaj na sygnał zgłoszenia się centrali.**
- 3) **Nie pukaj widelkami.**
- 4) **Dopiero po usłyszeniu sygnału zgłoszenia się centrali, nakręcaj żądany numer.**
- 5) **Nakręcaj numer nie śpiesząc się — cyfra po cyfrze w tym porządku, w jakim są wydrukowane w spisie abonentów.**
- 6) **Nakręcaj palcem wskazującym prawej ręki.**
- 7) **Uważaj, aby przy nakręcaniu palec doszedł do języczka oporowego, po czym palec wyjmij, aby powrotny ruch tarczy odbywał się zupełnie samoczynnie. Nie hamuj, nie przyspieszaj i nie dotykaj tarczy podczas jej ruchu powrotnego.**
- 8) **Jeżeli przy nakręcaniu numeru omylisz się (weźmiesz niewłaściwą cyfrę, palec wyskoczy itp.) zawieś mikrotelefon na widelkach i zacznij nakręcanie od początku — oczywiście po nowym otrzymaniu sygnału zgłoszenia się centrali.**
- 9) **Gdy nie rozmawiasz, to mikrotelefon musi bezwzględnie spoczywać na widelkach.**
- 10) **zapoznaj się dokładnie ze szczegółowymi przepisami w części I A spisu abonentów.**

Kto nie stosuje się do przepisów,
szkodzi sobie,
szkodzi innym abonentom,
szkodzi centrali automatycznej,
niepotrzebnie psuje sobie i innym nerwy, traci czas i pieniądze.

„Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Państwowych i Koncesjonowanych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy) na 1939 r.”

Abonenci telefoni

W numerze TS 21/2023 zostały omówione sanockie adresy w oparciu o książkę telefoniczną z okresu okupacji niemieckiej. Tym razem cofniemy się do roku 1939 i dokonamy analogicznego przeglądu instytucji i podmiotów prywatnych według stanu u schyłku istnienia niepodległej II Rzeczypospolitej.

84 lata temu pod koniec lipca mieszkańcom Polski pozostawał ostatni miesiąc pokoju. Cztery tygodnie później trwała już mobilizacja, a 1 września ruszyła na nasz kraj hitlerowska inwazja. W tym czasie obowiązywał jeszcze oficjalny „Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Państwowych i Koncesjonowanych w Polsce (z wyjątkiem miasta stołecznego Warszawy) na 1939 r.”, sporządzony przez Wydawnictwo Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Sanok leżał w obrębie Dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów we Lwowie i w ówczesnym stanie były u nas czynne dwa urzędy pocztowo-telekomunikacyjne, gdzie udostępniano tzw. rozmównice publiczne. W „Spisie” wymieniono przeszło 170 miejscowych podmiotów, osiągalnych telefonicznie. Połączenie z nimi było możliwe po wybraniu dwu- lub trzycyfrowych numerów. Na stronie 706 i 707 książki opisano tutejszych użytkowników, mających możliwość zdalnej komunikacji głosowej, których prześledzimy wedle położenia.

Rynek i otoczenie

Przy ul. Rynek 1 w gmachu ratusza do 1939 r. działał Wydział Powiatowy, a w jego strukturze m.in. Powiatowy Zarząd Drogowy, natomiast na parterze w rogu budynku istniała Apteka pod „Gwiazdą” Jana Hrabara. Naprzeciw, pod numerem 13 był ulokowany Zarząd Miejski (w tym m.in. burmistrz i urząd budownictwa), a także straż pożarna i elektrownia. Ponadto, w „Spisie” widnieli ulokowani przy głównym placu miejskim lekarz dr Jan Suchomel (nr 15) i Posterunek Policji Państwowej (nr 16).

Nieopodal, przy placu św. Michała w jednym z budynków funkcjonował Związek Inwalidów Wojennych, a pod numerem 6 figurowali J. Poprawski i A. Pelczar. Tuż obok już przed wojną istniała ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie pod nr 5 mieszkał Aron Leibowicz, a kancelarię adwokacką prowadził dr Artur Trauner.

Dalej, tak jak i dziś, biegła ul. Grzegorza z Sanoka, zaś lokale w tamtejszych kamienicach zajmowali adwokat dr Jonasz Spiegeli Artur Weiner (nr 3) oraz adwokat dr Józef Schumer i lekarz dr Jakub Tigier (nr 4). Następnie, pod numerem 6 była zlokalizowana plebania, tj. formalnie urząd parafialny obrządku łacińskiego.

Przy równoległej ul. 3 Maja, postępując od strony rynku w kierunku południowym, byli odnotowani kolejno: kupiec Paul Strenger (nr 1), Jakub Tieger (nr 6), magister farmacji Jan Hydzik (nr 7), Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa (nr 10) oraz prowadzący restaurację i pokoje do śniadań Maurycy Dampf (nr 15). Na końcu dzisiejszego dep-

taku w kamienicy pod ówczesnym numerem 19 (dziś nr 23) – czyli popularnej „Weinerówce” – swoje siedziby mieli adwokat dr Jakub Appel, dentystka Jadwiga Dorosz, lekarz dr Eisig Lerner oraz Żydowski Klub Towarzyski.

Ul. Kościuszki

Z powyższego położenia w centralnej części Śródmieścia odchodzą dwie główne arterie, w 1939 r. skupiające najwięcej abonentów telefonicznych. Najpierw omówimy biegnącą na zachód ul. Tadeusza Kościuszki. Pod numerem 2 (obecnie ul. Grzegorza 2) w tzw. „Ramerówce” prowadzono punkty komercyjno-handlowe: Seweryna Stefańska – handel towarów spożywczych, kolonialnych i delikatesów, „Orbis” – Agencja Polskiego Biura Podróży oraz Roman Piątek – przybory szkolne i kancelaryjne, biuro dzienników. Podczas wojny Niemcy zlikwidowali te pomieszczenia, tworząc otwartą przestrzeń pod „arkadami”.

Naprzeciw, po prawej funkcjonowała kancelaria adwokacka dr. Adolfa Atlasa (nr 3), natomiast nieco dalej po drugiej stronie w narożnym gmachu pod numerem 4 w „Spisie” zostali wymienieni: Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Sanoka, Inspektorat Szkolny, lekarz Herman Gruber oraz adwokat Jerzy Pietrzkiewicz. Numer 5 niezmiennie przynależał instytucjom wymiaru sprawiedliwości, jako że były tam ulokowane Sąd Grodzki, Sąd Okręgowy w Jasle – Wydział Zamiejscowy w Sanoku oraz Prokuratura Sądu Okręgowego, a oprócz nich w głębi umieszczono więzienie (nr 5a).

Idąc wprost mijano się niniejsze stelefonizowane punkty: skład żelaza Abrahama Gurfeina (nr 12), apteka będąca własnością Czesławy Kawskiej (nr 18), adwokat dr Wilhelm Eichel (nr 20), H. Trachman i Synowie (nr 21), Kasa Zaliczkowa (nr 23). W budynku poczty pod numerem 26 funkcjonował Syndykat Emigracyjny – Oddział Sanok oraz przemysłowiec drzewny Herz Lesser, kupiec Herman Sobel i adwokat dr Izidor Sobel.

Naprzeciw działała Ubezpieczalnia Społeczna w Krośnie – punkt kontrolny i obwód leczniczy Sanok (nr 23), kilkadziesiąt metrów naprzód Gimnazjum Kupieckie Prywatne Koedukacyjne ZNP (nr 27) oraz znany do współczesności „Rolnik” – Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z o. o. (nr 33). W końcowym biegu byli jeszcze wyszczególnieni Hans Juranich i adwokat dr S. Trachman (nr 28), Gimnazjum Prywatne Żeńskie im. Emilii Plater (nr 40), sprzedaż produktów naftowych Herscha Jarmarka (nr 49) i kupiec Pinkas Rebhun (nr 51). Ponadto przy ulicy biuro miał adwokat Jan Aleksandrowicz, który telefonem dysponował też w swoim domu przy ul. Rybackiej 3.



Urząd pocztowy w Krakowie – telefonistka

Ul. Mickiewicza i przyległe

Przechodząc do odnog ul. Kościuszki zaczniemy od przeglądu ul. Adama Mickiewicza. W narożnym gmachu późniejszego Banku Spółdzielczego pod numerem 1 lokale zajmował „Beskid” – Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Handlu Sp. z o. o. oraz notariusz dr Roman Rogoż. W przylegającym budynku numer 3 prowadzono zakład gastronomiczny „Podhalanka”, a kamienicą naprzeciw władał lekarz dr Salomon Ramer (wtedy nr 2 – teraz 4).

Do numeru 7 byli przypisani inżynier mierniczy Marek Schönkopf, adwokat dr Abraham Penzik i lekarz dr Ignacy Grünspan. W skierowanym w stronę parku i nadal istniejącym budynku pod numerem 6 (teraz 10) mieszkał i praktykował lekarz dr Stanisław Domański, dyrektor szpitala powszechnego.

Obok do dziś stoi okazała kamienica – formalnie przyporządkowana do kończącej w tym miejscu swój bieg ul. Kazimierza Wielkiego – w 1939 r. pod numerem 10, a obecnie nr 8. Wówczas jej pomieszczenia okupowała Komenda Powiatowa Związku Strzeleckiego, a także adwokat dr Szymon Kimmel, kupiec Leon Werner oraz notariusz Jan Nowak. Natomiast w głębi, czyli na początku tej ulicy, siedzibę miała Gmina Wyznaniowa Żydowska (nr 1).

Przy południowych odnogach ul. Kościuszki jako abonenci figurowali Polski Czerwony Krzyż Oddział Sanok (ul. Floriańska 17 – obecnie ul. Daszyńskiego), przy ul. Feliksa

i u kresu II Rzeczypospolitej



obsługujące centralę telefoniczną (styczeń 1939 r.)

FOT. ARCH. KONCERNU ILLUSTRUJANY KUPIER CIOZERNY (SYGN. 1-6-5332-19); DIGIT MAC

Gieli lekarz dr Samuel Herzig (nr 3) i Bernard Reichler (nr 9), a finalnie piekarnia Albina Kierczyńskiego (ul. Antoniego Małeckiego 1 – współcześnie ul. Gen. Władysława Sikorskiego).

Pomiędzy dwoma ostatnimi biegnie ul. Henryka Sienkiewicza. Tam w narożnej kamienicy pod numerem 2 mieszkali Emanuel Ortner i Leib Rauch, a dalej po lewej burmistrz Maksymilian Słuszkiewicz w domu nr 3. Tuż za nim w obszernym gmachu pod numerem 5 mieściło się szereg instytucji państwowych, wśród których były: Starostwo Powiatowe (starosta, wicestarosta, lekarz powiatowy), Urząd Skarbowy, Rejon Kontroli Skarbowej, Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych, Powiatowa Komenda Policji Państwowej oraz Brygada Ochrony Skarbowej. W zabudowaniach po drugiej stronie swoje gabinety prowadzili adwokat dr Eugeniusz Szatyński (nr 6), a pod numerem 8 jego branżowy konkurent dr Izasław Fell oraz lekarz dentysta Adam Gilewicz. Niżej, za skrzyżowaniem z ul. Słowackiego, w domu po lewej mieszkał wieloletni sekretarz starostwa Jerzy Adamski (nr 9).

Od ul. Kościuszki u jej kresu w jedną stronę odbiega trakt ul. Rymanowskiej, gdzie pod numerem 12 mieszkał Alter Schwebel i działał kupiec drzewny Dawid Guzik, a kawałek dalej telefon miał też Dawid Barth (nr 25). Natomiast przy opadającej ukośnie w prawo ul. Jana Matejki 11 zamieszkiwał przemysłowiec naftowy Kalikst Dembiński.

Ul. Głowackiego i Sobieskiego

Zatoczmy teraz szersze koło od linii ul. Kościuszki. Przedłużeniem ul. Sienkiewicza jest ul. Bartosza Głowackiego. Tam w wytwornych domostwach zamieszkiwali prywatni abonenci. Według „Spisu” byli to: lekarz dr Kazimierz Niedzielski (nr 6), prokurator Mieczysław Hepster (nr 12), Zofia Rajchel – wdowa po zmarłym w 1937 r. burmistrzu (nr 17), emerytowany podpułkownik uzbrojenia Wojska Polskiego, Henryk Trzos (nr 21) i Bruno Latawiec (nr 30).

Po stronie północnej spadziła ul. Jana III Sobieskiego okazała się „bogata” w aparaty telefoniczne. Dysponowali nimi kolejno: Jan Ptyś oraz prowadzący skup i eksport jaj Wolf Krämer (oba nr 4), Państwowe Gimnazjum im. Królowej Zofii (nr 5), lekarz dr Włodzimierz Karanowicz (nr 6). W przyległej do ostatniego z tych adresów kamienicy pod numerem 8 lokale zajmowali: zarząd kopalni nafty „Artur” z siedzibą w Tyrawie Solnej, inżynier Leon Friedländer oraz adwokat Augustyn Nowotarski.

Dalej, w domu pod numerem 9 stacjonowała Komenda Rejonu Uzupełnień WP, pod numerem 10 działał przedsiębiorca budowlany Emil Rudak, natomiast w kamienicy nr 16 mieszkał Mojżesz Engländer, a kancelarię adwokacką miał dr Efraim Weidman.

Niżej, przy prostopadłej ul. Zamkowej pod numerem 7 ulokowano posterunek żandarmerii. Do zacho-

wującego po dziś dzień numer 30 zabytkowego budynku byli przypisani Towarzystwo Wiertnicze „Grabownica” S-ka z o. o. we Lwowie, dyrektor tegoż tj. inż. Maksymilian Fingerhut, a ponadto dyrekcja kopalni w Sanoku. Nieopodal, przy ul. Targowej (obecnie ul. Orzeszkowej) pod numerem 7 urzędował Zarząd Gminy Sanok.

Ul. Jagiellońska i otoczenie

Powracając do ścisłego centrum obadamy licznych posiadaczy aparatów telefonicznych w przebiegu ul. Jagiellońskiej. W początkowych kamienicach użytkowali je adwokat dr Herman Flam (nr 2), lekarz dr Natan Wallach (nr 3), a także prawnik Stanisław Biedka i prowadzący handel przyborów sportowych i galanterijnych Zdzisław Robel (nr 4).

Nieco dalej, pod numerem 10 byli zlokalizowani łącznie adwokat dr Izak Nehmer, skup i eksport jaj – P. Rebhun, I. Krämer, W. Krämer oraz Klara Roth, następnie handel spożywczo-delikatowy przy restauracji i pokoju do śniadań Józefa Steciaka (nr 11), Hurtownia Tytoniowa J. Adamskiego oraz Składnica Kółek Rolniczych (nr 12), restauracja prowadzona przez Andrzeja Szmyda (nr 14), drukarnia Franciszka Patały oraz Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych – Inspektorat Powiatowy (nr 15), Pinkas Schachner (nr 18).

W należącym do dr. Adolfa Bendela budynku nr 20 najmował mieszkanie i praktykował lekarz dr Wło-

dzimierz Pajączkowski. Pod numerem 24a mieszkał Izrael Bochner, a pod 33 – Rudolf Frey. Poniżej „Okopiska” funkcjonowała Apteka pod „Opatrznością Boską” magistra farmacji Henryka Eisenbacha (nr 41), przyjmował lekarz dentysta dr Leopold Długiewicz (nr 43), a na końcu przemysłem drzewnym trudnili się Izrael Bronner (nr 52) oraz Lazar i Szymon Reichowie (nr 55).

Przy odbiegającej w prawo ul. Stanisława Konarskiego 1 działał przedsiębiorca budowlany Mendel Mayer, następnie figurował Leon Zughaft (nr 3), po prawej w jeszcze nierozbudowanym gmachu był ulokowany Szpital Powszechny (nr 6), a w oddali pod numerem 33 mieszkał emerytowany wermistrz Kazimierz Górczyński.

Natomiast przy odchodzącej w lewo ul. Andrzeja Potockiego (współcześnie ul. Podgórze) w „Spisie” znajdujemy dwa istniejące do dziś początkowe obiekty. Otóż w wyniosłej kamienicy pod numerem 2 przyjmował lekarz dr Karol Bachman, a w następnym budynku tj. nr 4 działalność prowadził Wojciech Dybczak, jako reprezentant browaru żywieckiego.

Niedaleko, na rozciągających się błoniach biegła ul. Ogrodowa, gdzie pod numerem 1 Leib Kolber prowadził przedsiębiorstwo budowy i fabrykę betonów, dalej funkcjonowała należąca do Salomona Krämera znana w mieście fabryka octu, soków i przetworów owocowych „Eska” (nr 17), a w mieszkaniach prywatnych aparatami dysponowali Jan Stieber (nr 6), Egon Spieler (nr 18) i Karol Pinkusiewicz (nr 24).

Rejon Posady

W roku wybuchu wojny obszar byłej gminy Posada Olchowska od ośmiu lat leżał już w granicach miasta. Przez wiele dziesięcioleci rozwijała się tam słynna fabryka, a w ostatniej dekadzie rozkwitały też nowe zakłady przemysłowe. Te ostatnie figurowały pod adresem ul. Władysława Reymonta 9. Swoje siedziby i infrastrukturę miały tam „Sanok” Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego S. A. oraz Sanocka Fabryka Akumulatorów S. A. Wymieniony był też zamieszkujący tam ich inicjator i dyrektor dr Oskar Schmidt.

W pobliżu przy ul. Dworcowej 9 działalność skutecznie handlarz węgla Getzel Braun, a połączenie w sposób oczywisty posiadał Urząd Ruchu PKP. Nieco dalej, przy ówczesnej ul. Bronisława Pierackiego (dzisiejsza ul. Kolejowa) istniał Okocimski Skład Piwa Jana bar. Götza (nr 15) oraz hurtownia prywatna wyrobów Państwowego Monopoli Spirytusowego (nr 39).

Ul. Lipińskiego

Abonentów telefonii odnotowano przy najdłuższej sanockiej ulicy, noszącej imię Kazimierza Lipińskiego. W „Spisie” widnieli tamtejsi lokalni przedsiębiorcy tj. prowadzący skład materiałów budowlanych Ichel Propser (nr 6) i handlarz drzewa Jakub Amster (nr 25). Do numeru 15 ulicy był przypisany inż. Karol Górniak, wieloletni dyrektor zakładu stano-

wiącego kontynuację załączka, zainicjowanego przez Mateusza Beksińskiego i Walentego Lipińskiego. Do 1939 r. ów podmiot nosił nazwę „Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów – L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper, Spółka Akcyjna, Fabryka Sanocka”.

Pod numerem 21 figurował specjalista chirurg dr Tadeusz Wyspiański, w stopniu kapitana WP pełniący wówczas stanowisko starszego lekarza w 2 pułku Strzelców Podhalańskich. Prywatnie telefon posiadali też Izrael Brenik (nr 30) i Maksymilian Chmura (nr 35).

Inne lokalizacje

Jako jednostkowe przypadki warczy wykazania są jeszcze: kierownik Brygady Ochrony Skarbowej, Teofil Bigda (ul. Białogórska 2) oraz prowadzący restaurację Moses Fessel (ul. Krótka 4). W domach prywatnych telefony posiadali: Adela Blank (ul. Wesoła 40), Abraham Kellerman (ul. Kręta 2) i Antoni Wilk (ul. Kiczury 16). Aparatami dysponowały też podmioty nieoznaczone w „Spisie” adresami: komenda garnizonu wojskowego, strażnica miejska, Miejskie Zakłady Elektryczne – Stacja Rozdzielcza oraz rzeźnia miejska.

Peryferia

W kontekście zdalnej komunikacji na uwagę zasługują jeszcze tereny położone na dzisiejszych obrzeżach miasta, wtedy jeszcze stanowiące osobne jednostki samorządowe. Na Dąbrówce Polskiej jako władni nad elektrycznym młynem walcowym figurowali Mozes Barth i Leon Strassberg. Do 1939 r. dzierżawcą tamtejszego majątku pozostawał Piotr Linscheid, którego syn Ryszard rok później został zamordowany przez Sowietów w Charkowie.

„Spis” odnotował też osoby zamieszkałe w przeciwnych Olchowcach, a mianowicie członków rodziny ziemiańskiej Nowaków: właściciela dóbr Romana oraz Eugeniusza we dworze. Połączone ze światem było istniejące pod lasem „Sanatorium dra Domańskiego”, czyli wspomnianego wcześniej lekarza.

W zakresie Sanoka ewidencja ujęła kontakty do majątków ziemskich w pobliskich wsiach. Mianowicie, zestawienie wymienia zarząd dóbr Bykowce oraz właścicieli dóbr w Jurowcach (Stanisław Słonecki) i w Trepczy (Mieczysław Woliński). Istniejąca w drugiej z tych lokalizacji stacja pomp również dysponowała własnym numerem.

Przedstawiony wykaz abonentów sieci telefonicznej w naszym mieście przynosi pewne wyobrażenie o użytkownikach tego dobrodziejstwa według stanu z ostatniego roku istnienia II RP. Po wybuchu II wojny światowej wiele z tych podmiotów przestało istnieć, a spora część wzmiankowanych ludzi zniknęła z Sanoka. Dotyczy to przede wszystkim żydowskich mieszkańców, którzy stanowili spory udział w treści powyższego omówienia.

Piotr Paszkiewicz

Relacja z wycieczki pieszej

Tam, gdzie samemu wędrować nie wolno

Pięćdziesięcioosobowa grupa uczestników kolejnego rajdu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK” spędziła Dzień Włóczykija, wędrując po Beskidzie Niskim.



Przewodnik Jacek Pelc zaplanował i poprowadził grupę przez tereny nieistniejących wsi lemkońskich, gdzie obecnie słychać tylko szum liści, falujących traw czy polujących na niebie orlika krzykliwego.

– Wędrówkę rozpoczęliśmy od Huty Polańskiej (wioski, która kiedyś była enklawą polskości wśród Łemków), gdzie znajduje się mały murywany kościół rzymskokatolicki.

Prawie całkowicie zniszczony, po wojnie odzyskał swój pierwotny piękny wygląd dzięki inicjatywie i zaangażowaniu ks. W. Findysza – relacjonuje przewodnik.

Następnie przy schronisku Hajstra wędrowcy spotkali się z pracownikiem Magurskiego Parku Narodowego, który przeprowadził grupę przez tereny przepięknie ukształtowanej przed wojną lemkońskiej wsi Ciechania.

Opowiedział o położeniu wsi i życiu jej mieszkańców. Doprowadził wędrowców do ukrytego w wysokich drzewach cerkwiska, czyli miejsca po stojącej tu kiedyś cerkwi, gdzie mogli podziwiać piękne kamienne nagrobki – jedyne ocalałe ślady życia mieszkańców Ciechania – terenu, po którym obecnie „samemu wędrować nie wolno!”.

– Jest to teren zamknięty dla indywidualnych turystów,

możliwe jest tylko przejście z pracownikiem parku, który przy okazji zaznajamia wszystkich o przyrodzie i ochronie zagrożonych gatunków fauny i flory – wyjaśnia.

Kolejnym punktem wędrówki było wyjście na jeden ze szczytów Beskidu Dukielskiego Wysokie (657 m n.p.m.), z którego rozpościera się przepiękna panorama na otaczające ją szczyty polskie i słowackie (przy dobrej widoczności można podziwiać również Tatry). Żydowskie – to kolejna nieistniejąca obecnie wieś lemkońska, bajecznie położona w dolinie potoku Krempana, otoczona górami i kolorowymi łąkami z licznie kwitnącymi mietliczkami i kukulkami. Jedynym wspomnieniem po tej osadzie jest miejsce z licznymi cmentarnymi krzyżami, kapliczka przydrożna, czy rosnący tu chaber miękkowłosy oraz stare drzewa owocowe, które świadczą o życiu tętniącym tu jeszcze wiek temu. Przy okazji wędrówki uczestnicy mogli przybić sobie pieczęćki WYSOKIE i KICZERA, na specjalnie przygotowanej do tego celu mapie. Po zdobyciu kolejnych siedmiu atrakcji Magurskiego Parku Narodowego otrzymują pamiątkową odznakę.

– Na koniec było ognisko z pieczeniem kiełbasek. W czasie wolnym w Krempane chętni mogli wybrać się na zwiedzenie przepięknego cmentarza nr 6 na Łokciu z I wojny światowej, zaprojektowanego przez Duzana Jurkovicę, podziwiać cudowną lemkońską cerkiew w Krempane czy posmakować tradycyjnych lodów – podsumowuje Pelc.

dcz

W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

Przewodnicy Jagoda Borek i Andrzej Pieszczoł



Zapraszamy do wspólnego odkrywania historii „krwawej góry” – Manyłowa. I wojna światowa, zwana „Wielką Wojną”, zostawiła w Bieszczadach wiele śladów, ponieważ były one areną zaciętych walk pomiędzy rosyjską carską armią i cesarsko-królewską armią Austro-Węgier. Trasa naszej niedzielnej wędrówki będzie prowadziła na szczyt góry Manyłowa (Łysy Wierch 815 m n.p.m.). Zimą 1915 roku zaciekle broniło go wojsko rosyjskie. Skuteczna obrona uniemożliwiła przejście armii austro-węgierskiej, idącej na odsiecz Twierdzy Przemyśl. A jednak to silnie umocnione „rosyjskie gniazdo” na szczycie zostało zniszczone. Odpowiedź na pytania: jak do tego doszło i co tam się naprawdę wydarzyło, znajdziemy zwiedzając Izbę Pamięci w Baligródzie oraz podczas wspólnej wędrówki na tą tajemniczą górę. Zapraszamy!

„Jaką historię w sobie chowa Góra Manyłowa”

30 lipca 2023 (wycieczka piesza)

W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Zagórz – Lesko – Hoczew – Baligród,
- krótki spacer po Baligródzie oraz wizyta w Izbie Pamięci z wystawą militariów z okresu I wojny światowej,
- przejazd do Doliny Rabskiego Potoku i przejście piesze na odcinku Manyłowa (Łysy Wierch 815 m n.p.m.) – Dolina Rabskiego Potoku (ognisko),
- trasa ŁATWA, czas przejścia – ok. 3 godziny, punkty do GOT – 9.

Wpisowe:

- 50 zł (dzieci i członkowie PTTK),
- 55 zł (przyszli członkowie PTTK).

Świadczenia:

- transport, ognisko i ubezpieczenie NNW,
- bezpłatna usługa przewodnicka – Jadwiga Borek i Andrzej Pieszczoł.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrówki oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy chroniące przed słońcem, peleryna na deszcz) i obuwie turystyczne,
- wyżywienie (w tym kiełbaski na ognisko), picie, kijki, ochraniacze i dokument tożsamości.

Uwaga: Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 28 lipca (piątek).

Zbiórka uczestników pod Kauflandem o godz. 7.45. Wyjazd o godz. 8, a powrót do Sanoka około 17.

Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” wraz z Zarządem Koła Przewodników PTTK serdecznie zapraszają na wycieczkę.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

Koło Przewodników PTTK

Spyw kajakowy „Królewską rzeką San”

Kajakarze tym razem udali się na spływ Królewską rzeką San. Otaczająca ich przyroda dostarczyła niezapomnianych wrażeń, jednak przez niski stan wody musieli nieco się napracować, aby dotrzeć do celu, jakim był skansen.

Po raz kolejny grupa 23 kajakarzy z PTTK Sanok uczestniczyła w spływie „Królewską rzeką San”. Pierwszym punktem wycieczki był przejazd do Żaluża, skąd kajakarze udali się na spływ pomiędzy dwoma zamkami, które majestatycznie górują nad doliną Sanu, tworząc z wód rzeki swoją naturalną obronę. Zwodowali kajaki w Monastercu i ruszyli z nurtem w kierunku Sanoka.

– Wczesnym rankiem miłośnicy wiosłowania spotkali się w Sanoku i autokarem przejechali w górę Sanu do Żaluża. Następnie pieszo zdobyli historyczne, owiane legendami wzgórza Sobień – opowiada przewodniczka Sabina Pelc-Szuryn.

Po krótkiej opowieści o weselu króla Władysława Jagiełły, które tu miało miejsce, oraz o zacnym rodzie Kmitów, którzy to byli właścicielami zamczyska, podziwiano panoramę z tarasu widokowego.

– Tym razem San zrobił im sprawdzian umiejętności czytania wody i pomocy sobie nawzajem. Niestety, niski stan wody i liczne płycizny zmuszały

do częstego spacerowania korytem rzeki. Mimo tego piękne widoki, zwierzęta mieszkające w wodzie lub nad brzegiem oraz soczysta i zielona roślinność

wynagrodziły trudy. Zadowoleni wodniacy popołudniem dotarli do Sanoka, patrząc z wodnej perspektywy na swoje miasto i górujący nad nim zamek oraz planując kolejne wyprawy – podsumowała Sabina.

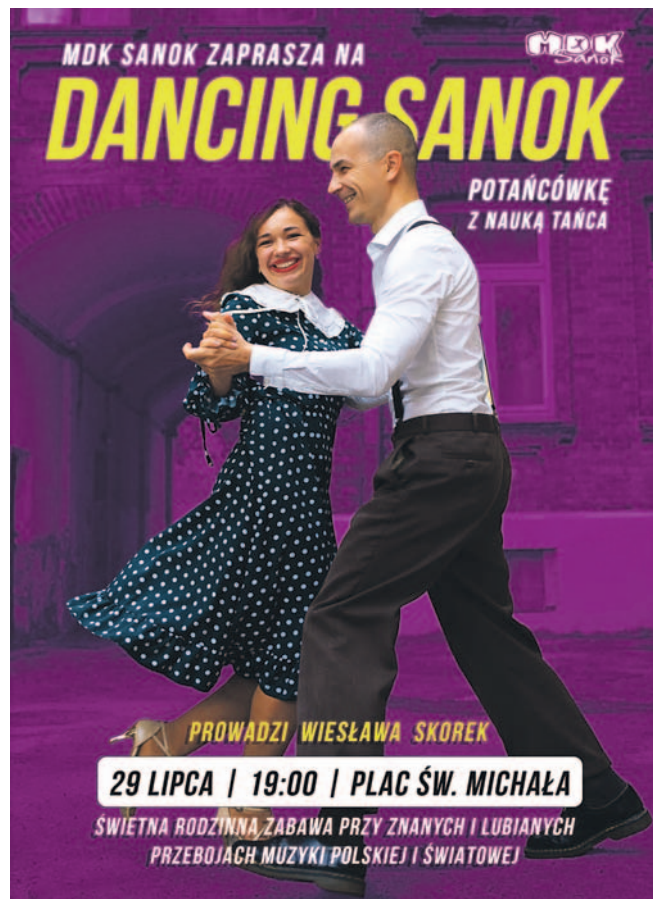
dcz



MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY

Potańcówka z panią Wiesią

Wiesława Skorek znana jest wszystkim. Jej energia i płąsy są nietuzinkowe. Dyrektorka Młodzieżowego Domu Kultury zaleca zanotować sobie datę 29 lipca w kalendarzu, bo... zaprasza serdecznie zarówno miłośników tańca, jak i amatorów oraz całe rodziny na sobotnią potańcówkę „Dancing Sanok”. Start o godzinie 19 na Placu św. Michała.



Debiut młodej artystki

Jeżeli nie mieliście planów na sobotnie popołudnie, to już macie, bo debiut młodej artystki się szykuje.

– Sztuka to tajemnica, nie pozwala na jednoznaczne zdefiniowanie osoby. Jest kryjówką, która pozwala na imaginację i przybieranie różnych osobowości. Ta forma ekspresji daje wolność w kreowaniu siebie. Obrazy ukazane na wystawie nie pozwalają na jednoznaczną interpretację, każdy może zaj-

rzyć w głąb siebie i odnaleźć coś pokrewnego, na swój własny unikatowy sposób. – mówi sama autorka, Maria Magdalena Wilk.

ew

Sobota 29 lipca, godz. 17. Wystawa czynna będzie do 25 sierpnia.

OGŁOSZENIA

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Kupię

■ Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Mieszkanie 62 m², 4 pokoje, przy ul. Robotniczej 21, od września, tel. 579 555 073, kubaz2002@interia.pl

■ Uczniom, dwa pokoje plus kuchnia i łazienka, w Sanoku przy ul. Traugutta, tel. 536 526 702

■ Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, dom prywatny, centralne ogrzewanie, osobne wejście, na parterze, tel. 798 242 770

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 600 033 733

USŁUGI

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

KOREPETYCJE

■ Chcesz pokochać język angielski – zadzwoń 514 061 377

DYŻURY W RADZIE MIASTA

3 sierpnia 2023 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

Beata Wróbel

w godz. 17.00–18.00



ZAADOPTUJ ZWIERZAKA | KONTAKT: tel. 695 273 839

Figa



To dwuletnia suczka w typie teriera. Bardzo przyjacielska o łagodnym usposobieniu. Kocha kontakt z ludźmi, uwielbia być głaskana i najchętniej spędzałaby czas na kolanach. Bardzo dobrze czuje się w towarzystwie dzieci, od razu pojawia się uśmiech na jej pyszczku. Figusia rozgląda się za nowym, prawdziwym domem. Miała już obiecany domek, jednak ostatecznie nic z tego nie wyszło, dlatego ponownie szukamy kochającego opiekuna, który jej już nie zawiedzie.

Kropka

To precudnej urody długowłosa kotka w wieku około 8-9 miesięcy. Jest wysterylizowana i zachipowana. Niezwykle przyjacielska i mizista koteczka, która uwielbia kontakt z człowiekiem. Kropka z pewnością będzie wspaniałą przyjaciółką na wiele lat.



„W domach z betonu”

Otulona zapachem miłości...



Wszyscy o nich wiedzieli, a nikt nigdy nie nie mówił. Nie komentował. A może nie komentowali przy dziecku? Mieszkała w kawalerce na trzecim piętrze. Urzędniczka? Jakoś nigdy mnie nie interesowało, kto gdzie pracował. Obserwowałam twarz, uczucia, emocje. Każdy człowiek był osobną książką, opowiadaniem, nigdy nie kończącą się opowieścią...

Elegancka. Włosy zamotane w nietypowy kok. Wracała codziennie o szesnastej do domu. Codziennie tak samo krzątała się. Radio włączone dość głośno, a później spacer do warzywniaka. Grzecznościowe wymiany zdań z sąsiadkami typu: Ach, jak te dzieci rosną, a Kowalskiej Michał znów okno wybił, a parking pod blokiem budują, po co taki duży...

Samotna, bez dzieci.

Hmmm... Samotna?

Raz w tygodniu, po dwudziestej, słyszałam te same męskie kroki, przeskakujące po dwa stopnie, pnące się piętro wyżej. Delikatne pukanie, szybko otwierane drzwi i... głośniejsze podkręcone radio. Czytałam zawsze do późna, więc przyzwyczaiłam się, że raz w tygodniu blisko północy słyszałam szum otwieranych drzwi i męskie kroki, które jak w zwolnionym filmie zsuwały się po schodach niżej.

Zawsze na drugi dzień goniłam na 7.15 do szkoły, a ona do pracy. W tamte poranki po wizycie mężczyzny jej odpowiedź na moje grzeczne „dzień dobry” była niczym pieśń radości. Radość tryskała z jej każdego ruchu i słowa. Miałam wrażenie, że na przystanek płynie, a nie idzie...

Minęło kilkanaście lat

Spacerowałam nad Rzeką z dziećmi. Dzieciaki zajęły się karmieniem kaczek, a ja usiadłam na ławce. Zobaczyłam znajomą twarz i odruchowo dygnęłam jak pensjonariuszka: dzień dobry. Usiadła obok. Nadal elegancka w nieskazitelnym koku, tylko z siateczką zmarszczek na twarzy. Ile ona może mieć lat? Jeśli ja mam... Blisko sześćdziesiąt? Wyciągnęła papierosa. Pczęstowała mnie.

– A! Ty nie palisz. Nigdy nie paliłaś. Tylko czytałaś te swoje książki. I dobrze, to na zdrowie ci wyszło. Uśmiechnęła się.

– Wiesz, że on jest żonaty? – Nie, nie pytałam o nic. Nawet nie śmiałybym. Sama zaczęła opowiadać. – Zawsze był. Wiesz, że nigdy nie powiedział, że chce się rozwieść? To dlatego go kochałam. Zawsze jest ze mną szczerzy. I zawsze jest ze mną w czwartek. To są moje idealne czwartki. Wiesz, nie piorę pościeli później przez cały tydzień, by czuć jego obecność.

Dzieci przybiegły po następną porcję bułek dla kaczek. Pobiegły. Zapaliła drugiego papierosa.

– Nigdy się nie pytałam o jego żonę. Nie wiem czy ma dzieci. Nie wiem, czy jego żona wie o mnie. Nie obchodzi mnie to. Co tydzień dostaję nową porcję jego zapachu. Owijam się nim i tak mogę przetrwać wszystko. Rozumiesz mnie?

Skinęłam głową. Słowa uwięzły mi w gardle, bo rozumiałam ją doskonale. Latami obserwowałam te czwartki. Trwają nadal! Niezwykłość tej historii zawirowała mi mnogością lat i emocji. Czy ona jest szczęśliwa?! Pomyślałam.

– Jestem szczęśliwa, wiesz. – Odpowiedziała, jakby wyczuła moje niewypowiedziane pytanie. – Jestem dopóki mogę czuć jego zapach. Owijać się nim jak płaszczem bezpieczeństwa. Nie ma między nami kłótni, niedomówień, niespełnionych oczekiwań. Stały rytuał zaspokojenia swoich pragnień. Wyrażenia swych emocji, tęsknoty i przywiązania. I ten zapach. Otulam się nim i czuję błogość.

Wypaliła papierosa, pożegnała się i odeszła.

Zostałam ze swoimi myślami sama. Patrzyłam, jak oddala się powoli. Jak musi tęsknić w niedzielę...

Jednak w czwartek mężczyzna znów będzie przeskakował po dwa stopnie. A kobieta ponownie będzie chłonać jego zapach. Północ wybije i kobieta zostanie. Czy rzeczywiście sama?

Otulona zapachem miłości...

Edyta Wilk

HOKEJ

Główni sponsorzy nadal z STS-em

W „Arenie” odbyła się konferencja prasowa, na której burmistrz Tomasz Matuszewski i prezes Marmy Ciarko STS Michał Radwański przedstawili sponsorów. Dziś już wiadomo, że Marma ponownie wesprze drużynę, pozostając sponsorem tytularnym wraz z firmą Ciarko, której prezes Ryszard Ziarko od lat dotuje sanocki hokej. Nie bez znaczenia jest również wkład firmy Automet i jej szefa Józefa Leśniaka, który jednak z powodów osobistych nie mógł uczestniczyć w spotkaniu.



Obok działaczy i kibiców w konferencji uczestniczyli również młodzi hokeiści STS-u

Na konferencji obecnych było wielu kibiców, którym los drużyny nie jest obojętny. Burmistrz Matuszewski w kilku słowach podziękował sponsorom za ponowne zaufanie i chęć pomocy STS-owi. Ponadto wyliczył prace, jakie udało się zrealizować do tej pory w „Arenie”, jak remont szatni oraz wymiana band i oświetlenia. Zwrócił też uwagę, że to nie koniec, ponieważ infrastruktura cały czas wymaga ulepszeń. Następnie głos zabrał prezes Radwański, przede wszystkim dziękując sponsorom – zarówno głównym, jak i tym mniejszym, którzy dołożyli „cegielek”, by hokej w mieście przetrwał.

– Widząc, jaki wysiłek wkładany jest w budowę drużyny, jakich ma kibiców i jak popularny jest to sport w Sanoku i na Podkarpaciu, trudno byłoby nie być z państwem w kolejnym sezonie i spróbować powalczyć o coś więcej, a przede wszystkim o to, by dalej cieszyć się tym sportem na co dzień i obserwować, jak on się rozwija – powiedziała Marta Półtorak, szefowa firmy Marma Polskie Folie.

– Wspieram hokej od piętnastu lat. Przetrwaliśmy różne sezony, trudniejsze i piękniejsze, ale uważam, że każdy kolejny to nowe wyzwanie. Z tego miejsca życzę prezesowi dobrego budżetu, jeszcze kilku dobrych sponsorów, trenerowi dobrej praktyki i odwagi w podejmowaniu

decyzji, zawodnikom przebojowości i samorealizacji, a nam przede wszystkim dobrego widowiska – dodał w kilku słowach prezes Ziarko.

Następnie podpisane zostały umowy sponsorskie, po czym kibiciele mieli czas, by zadawać pytania. Najistotniejszym było, czy dzięki sponsorom uda się uzyskać licencję (dziś już wiemy, że tak) i wystartować w lidze, co jak zapewnili burmistrz i prezes jest wystarczające, ponieważ do licencji wlicza się również wartość infrastruktury, a ta cały czas jest ulepszana. Kibiców martwiło też przygotowanie hokeistów do sezonu, jednak prezes Radwański podkreślił, że kiedy mówi się o sporcie zawodowym, to każdy gracz

powinien indywidualnie przygotowywać się do rozgrywek, jeśli chce występować w ekstraklasie. W związku z tym oczekuje, że każdy zawodnik podszedł odpowiedzialnie do swojej kariery i takie przygotowania poczynił.

Tymczasem do klubu dołączyli kolejni zawodnicy. Dziś już wiemy, że Dominika Salame w bramce zastąpi Kristian Tamminen. W poprzednim sezonie 23-latek rozegrał 24 mecze w lidze Mestis, gdzie bronił ze skutecznością ponad 90 procent, wpuszczając średnio 2,66 gola na mecz.

– To wysoki i dobrze zbudowany golkeeper, który włożył wiele pracy w swój rozwój. Jest jednym z najciężej pracujących bramkarzy, jakich znam i codziennie stara się być lepszym zawodnikiem – powiedział o nim trener Elmo Aittola.

Na następny sezon umowę podpisał także Damian Ginda, wychowanek klubu. W zeszłym sezonie wystąpił w 26 meczach Polskiej Hokej Ligi, notując w nich bramkę i asystę. Z kolei w 22 spotkaniach Niedźwiadków w I Lidze/Młodzieżowej Hokej Lidze jego dorobek to 20 goli i 26 kluczowych podań.

Do drużyny dołączył również kanadyjski obrońca Conor MacEachern, podpisując kontrakt do końca sezonu. Defensor grał w mocnych ligach zza oceanem – najpierw w juniorskiej WHL, a następnie w ECHL. Jak mówi trener Aittola chciał znaleźć do obrony większego zawodnika z dobrymi umiejętnościami jazdy na łyżwach, a ten jak na swój wzrost porusza się wyjątkowo sprawnie, prezentując bardzo fizyczny styl hokeja.

– Powoli domykamy skład na nowy sezon. Większość naszych zawodników jest już zakontraktowanych. Poszukujemy jeszcze kilku wzmocnień, szczególnie do obrony – podsumował prezes Radwański.

esw

TENIS ZIEMNY/TENIS STOŁOWY

Drużynowe Mistrzostwa Polski Amatorów

Awans do fazy pucharowej

Łączony zespół SKT Sanok/Tytus Rymanów zajął 2. miejsce w tabeli grupy A, uzyskując awans do 1/16 finału, w którym zagra na wyjeździe z Centrum Tenisowym „Zwierzyniec” Białystok.

Po wysokiej porażce z Garmatem Jasło wydawało się, że trudno będzie o kwalifikację, tym bardziej, że nic już nie zależało od naszych zawodników, którzy w 3-drużynowej grupie jako pierwsi zakończyli rywalizację. Jednak w ostatnim meczu jasłanie rozgromili aż 35:1 Team

Korty Przemysł, dzięki czemu to ekipie SKT/Tytus przypada 2. pozycja.

W sierpniu naszą drużynę czeka wyjazd do Białegostoku, gdzie w pierwszej rundzie fazy pucharowej zmierzy się z miejscowym „Zwierzyniec”, który wygrał grupę B. (bart)



Łączony zespół SKT/Tytus awansował do 1/16 finału rozgrywek

Liga Bieszczadzka

Emocje w grupie B

Rywalizacja nadal nie może złapać właściwego tempa – w ostatnich dwóch tygodniach rozegrano tylko trzy mecze.

Najbardziej zacięty pojedynek mieliśmy w grupie B, gdzie Ksawery Szul pokonał Sebastiana Skubińskiego, odrabiając straty po porażce z pierwszego seta. Trochę emocji było

też w meczu grupy A pomiędzy Pawłem Prodziewiczem i Pawłem Ficem, wygranym przez tego pierwszego. Natomiast w grupie C Piotr Szul gładko ograł Jana Mermera.

Grupa A

Paweł Prodziewicz – Paweł Fic 6/2, 7/5

Grupa B

Ksawery Szul – Sebastian Skubiński 4/6, 6/2, 10/7

Grupa C

Piotr Szul – Jan Mermer 6/1, 6/2

AUTOMOBILIZM

Super Sprint na ulicy Krakowskiej

Na ul. Krakowskiej rozegrano 4. Super Sprint Ziemi Sanockiej. Impreza ma na celu promowanie bezpiecznych zachowań w ruchu drogowym. Jej ranga sięga poza lokalne granice, ponieważ była to III runda Mistrzostwa Galicji w Super Sprincie.

Wydarzenie przyciągnęło amatorów motoryzacji, którzy mieli okazję wziąć udział w jeździe na czas samochodami osobowymi w kontrolowanych i bezpiecznych warunkach.

Najszybszym zawodnikiem bez podziału na klasy okazał się Marek Strzelecki, reprezentujący klub z Przemysła.

esw



ARCH. UM SANOK

Zwycięzcy poszczególnych klas:

Open: Marek Strzelecki z ASK Przemysł (Mitsubishi Lancer).
Gość: Krzysztof Kurasz z Automobilklubu Małopolskiego (Renault Clio Sport).

Fiat: Maciej Rogala z Automobilklubu Kieleckiego (Fiat Seicento).

K1: Marek Strzelecki z ASK Przemysł (Mitsubishi Lancer).

K2: Maciej Chumikowski z Automobilklubu Bieckiego (Renault Clio II).

K3: Jan Pięta z Automobilklubu Stomil Dębica (FSO Polonez).

K4: Marcin Szczepan z Automobilklubu Stomil Dębica (Honda Civic).

Sanocka Liga Sokoła

Drugie zwycięstwo Janusza Stępkowskiego

Kolejny turniej wygrał Janusz Stępkowski, dla którego było to drugie zwycięstwo w sezonie.

A do tego efektowne – pokonał wszystkich rywali, w siedmiu meczach tracąc tylko 2 sety. Z jedną porażką 2. miejsce zajął Bolesław Bartkowski, zaś 3. był Bogusław Szalankiewicz, tylko bilansem setów wyprzedzając Krzysztofa Małkę (po trzy przegrane spotkania).

Klasyfikacja łączna bez zmian – prowadzi Szalankiewicz (160 punktów) przed Bartkowskim (158) i Danielem Koziółem (123).



Janusz Stępkowski

PIŁKA NOŻNA

Sparing Ekoballu Stal

Znów remis, tym razem u siebie

EKOBALL STAL SANOK – WISŁOK WIŚNIOWA 0:0

Ekoball Stal: Jagniszczak (Pelczarski) – S. Słysz, Padiasek, Sobol, Mikołaj Gawlewicz (Nowosielski) – Kopczak (zawodnik testowany), Zagórda (zawodnik testowany), K. Słysz (Kogut), Tabisz (Maślany), Niemczyk (Lorenc) – Czorny (zawodnik testowany).

Drugi mecz kontrolny i znów remis, tym razem u siebie – spotkanie rozegrane zostało na stadionie w Bykowcach – i bez bramek. Wynik nie krzywdzi żadnej z drużyn, bo obie mogły rozstrzygnąć spotkanie na własną korzyść.



Dawid Czorny (po lewej) mógł przechylić szalę zwycięstwa na korzyść Ekoballu Stal

W pierwszej połowie stalowcy mogli, a nawet powinni objąć prowadzenie, jednak świetnej okazji nie wykorzystał Dawid Czorny. Po zmianie stron piłka w końcu wpadła do bramki gości, jednak trafienie Macieja Maślana nie zostało uznane. – Gol był jednak prawidłowy, co później potwierdziło nagranie z drona – podkreślił Robert Ząbkiewicz, kierownik naszej drużyny. W końcówce meczu przycisnęli piłkarze Wisłoka, mając dwie okazje do rozstrzygnięcia pojedynku. Na nasze szczęście po ich strzałach piłka lądowała na rusztowaniu bramki (słupek i poprzeczka).

W składzie Ekoballu Stal ponownie wystąpiło kilku zawodników testowanych, z których część powinna wzmocnić naszą drużynę przed sezonem IV Ligi Podkarpackiej. Sprawy kadrowe mają się ostatecznie wyklarować w najbliższych dniach, więc w następnym numerze podamy nazwiska nowych piłkarzy w żółto-niebieskich barwach.

Sparing Wiki

Wyraźna porażka w Jaśle

CZARNI 1910 JASŁO – WIKI SANOK 6:3 (2:1)

Bramki: Rudy 2 (10, 84), Fryc (81).

Ponownie wysoka porażka z czołowym zespołem „okręgówki”, ale po wywalczeniu awansu do tej klasy rozgrywkowej nikt nie mówił, że będzie łatwo... W końcówce meczu goście zdołali zmniejszyć rozmiary przegranej.

– Jestem zadowolony z pracy zawodników na treningach i w meczach kontrolnych. Najważniejsze, aby dobrze się przygotować do rozgrywek ligowych. Dwa sparingi przegraliśmy, jednak przede wszystkim każdy piłkarz powinien dostać

szansę zaprezentowania się. Nie patrzę na wyniki, bo mamy dużo młodych zawodników, więc jeszcze brakuje zgrania. Przede wszystkim chcą się rozwijać, a tylko pracą na treningach można osiągnąć sukces – powiedział trener Patryk Fryc.



Piłkarze Wiki znów musieli uznać wyższość gospodarzy

Skład Wiki powoli krystalizuje się. Oprócz Grzegorza Woźnego, Arkadiusza Femina i Damiana Jamroga, o których

pisaliśmy w poprzednich numerach, do zespołu dołączyli Mateusz Kuzio i Brajan Milczanowski – wychowankowie Stali.

Ligi młodzieżowe

Siedem drużyn Akademii Piłkarskiej, sześć Ekoballu Stal

Nowy sezon zbliża się wielkimi krokami. Będą niespodzianki – Akademia Piłkarska pierwszy raz wystawi więcej drużyn od Ekoballu Stal. A to dlatego, że w kategoriach młodzików pierwszy z tych klubów będzie miał po dwa zespoły.



Wprawdzie AP nie doczekała się jeszcze juniorów starszych, ale pozostałe grupy będą już w pełni obsadzone. Juniorów młodszych (roczniki 2007/08) poprowadzi trener Marcin Rygiel, trampkarzy starszych (2009) – Sylwester Kowalczyk, młodszych (2010) – Rygiel, młodzików starszych (2011) – Paweł Kaliński i Sławomir Miklicz, a młodszych (2012) – Mariusz Sumara i Jakub Gruszecki. Większość zespołów grać będzie w ligach podkarpackich,

a jedynie druga drużyna młodzików starszych – w zmaganiach okręgowych.

Jeżeli chodzi o Ekoball, to obsada trenerska przedstawia się następująco: juniorzy starsi – Sebastian Jajko, młodzi – Tomasz Mateja, trampkarze starsi – Damian Popowicz, młodzi – Roman Lechoszewski, młodzik starsi – Jakub Ząbkiewicz, młodzi – Dawid Gąsior. Tu sytuacja jest podobna – prawie wszystkie zespoły w ligach podkarpackich, a jedynie młodzik starsi w „okręgówce”; na skutek planowanej likwidacji grupy 3 na wyższym szczeblu, choć sytuacja podobno może się jeszcze zmienić.

KOLARSTWO

Podwójne podium Gosztyły

Bardzo dobrą frekwencję miały zawody rowerowe w Bukowsku, czyli IV runda Maratonów MTB Dare2B. Wśród blisko 180 startujących nie zabrakło naszych cyklistów, którzy zdobyli kilka medali. W tym jeden złoty, wywalczony przez Michała Gosztyłę.



Michał Gosztyła w wysokiej formie

Najwięcej sanockich kolarzy zmierzyło się z najkrótszą trasą Quarter. Generalnie jako 3. finiszował Gosztyła z czasem 1:40.58, a na końcu czołowej dziesiątki sklasyfikowano Marcina Hałasowskiego (1:52.10). Obaj uplasowali się na podium kategorii M3 – Gosztyła odniósł zwycięstwo, a Hałasowskiemu przypadło 3. miejsce. Analogiczną lokatę zajął Robert Lorens, 3. w M5 z wyni-

kiem 2:02.37. Natomiast w M4 lokaty w drugiej dziesiątce mieli Dariusz Lorenc i Piotr Gemalik.

Na średnim dystansie Half wystartowali Mateusz Wawrzyński i Mariusz Przybyła. Lepiej poszło temu pierwszemu, który był nie tylko 8. w klasyfikacji łącznej, ale i 3. w kat. M3 (czas 2:47.29). Jego starszy kolega uplasował się na 9. pozycji w M4.

BILARD

Czas na wielki finał!

Dwaj najlepsi zawodnicy sezonu zasadniczego SCB Ligi Amatorskiej, czyli Marcin Lubieniecki i Krzysztof Kadubiec, zmierzą się w wielkim finale rozgrywek.

Zanim jednak rozstrzygnęła się rywalizacja półfinałowa, rozegrano jeszcze dwa ostatnie ćwierćfinały, w których Lubieniecki pewnie pokonał Jakuba Biłasa, a Kadubiec – Marcina Piotrowskiego (w obu meczach po 7:3). Zwycięzcy poszli za

ciosem, wygrywając też następne pojedynki. „Kadet” okazał się lepszy od Roberta Kecka, natomiast „Luba” odprawił Grzegorza Jarockiego. Obaj zwycięzcy popisali się skutecznymi finiszami, zdobywając odpowiednio 6 i 5 frejmów z rzędu.

Ćwierćfinały:

Marcin Lubieniecki – Jakub Biłas 7:3

Krzysztof Kadubiec – Marcin Piotrowski 7:3

Półfinały:

Krzysztof Kadubiec – Robert Keck 9:5

Marcin Lubieniecki – Grzegorz Jarocki 9:4



Krzysztof Kadubiec celuje w odzyskanie tytułu mistrzowskiego

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

LEKKOATLETYKA

Runmageddon Gladiator Race Harrachov 2023

Hołowaty i Jachimowski w super formie

Do czeskiego miasta, w którym ponad 20 lat temu Adam Malysz wygrywał konkursy lotów narciarskich, wybrało się czworo reprezentantów SanOk Biega, by powalczyć w zupełnie innej konkurencji. Efektem był jeden medal, i to złoty – Renata Hołowaty odniosła zwycięstwo wśród kobiet w biegu bez przeszkód na 11 kilometrów.



Podczas pobytu w Harrachovie zawodnicy SanOk Biega nie mogli „odpuścić” zdjęcia pod skoczniami

Nasza zawodniczka ukończyła gonitwę z czasem 1:44.21, mając ponad 3,5 minuty przewagi nad najgroźniejszą rywalką. Warto też podkreślić lokatę Hołowaty w klasyfikacji łącznej, bo 12. miejsce na ponad 130 startujących osób musi robić wrażenie. I to duże!

Po krótkiej przerwie Renata przystąpiła do półmaratonu, na trasie którego było aż 70 przeszkód. Na tym dystansie wystartowali też dwaj inni zawodnicy SanOk Biega – Sylwester Kozłowski i Paweł Bobyk. Wszyscy troje praktycznie całą trasę pokonali razem, plasując się w siódmej setce na blisko 1800 osób.

Na najbardziej morderczy Runmageddon Ultra – 44 km i 140 przeszkód – zdecydował się tylko Jarosław Jachimowski. Efekt jego startu był wręcz znakomity, bowiem w stawce ponad 650 zawodników przypadło mu... 20. miejsce generalnie i 19. w elicie mężczyzn (czas 7:24.15). Jest moc!

Drugiego dnia zawodów panowie z SanOk Biega zdecydowali się jeszcze na start w biegu Rekrut na 6 km (30 przeszkód), rozegranym z udziałem ponad 850 osób. Jachimowski finiszował z szóstej dziesiątki, Kozłowski – w ósmej, natomiast Bobykowi przypadła dalsza lokata.

Charytatywny Kamień Dwernik Trail

Czołowe lokaty w biegu na 12 kilometrów

Jeszcze przed wyjazdem do Harrachova nasi zawodnicy zaliczyli tradycyjne wyścigi w Bieszczadach. W biegu na 12 kilometrów zwycięstwo generalne odniósł Damian Dziewiński, a wśród kobiet 2. była Renata Hołowaty.

Trasę z sumą przewyższeń +620 m Dziewiński (35BLP/SanOk Biega) pokonał w czasie 59.08, wygrywając z blisko minutą przewagi. Warto zaznaczyć, że tylko jemu udało się uzyskać wynik poniżej godziny. Miejsce 9. wywalczył Jarosław Jachimowski (8. wśród mężczyzn), a dalsze lokaty zajęli Wojciech Pajestka (Uczelnia Państwowa) i Eden Dejena. Natomiast w rywalizacji pań Hołowaty uplasowała się na 2. pozycji, uzyskując rezultat 1:09.44 (kilka minut straty do zwyciężczyni).

Drugą dziesiątkę otworzyła Jolanta Mielnikiewicz, a na dalszej pozycji sklasyfikowała Mariolę Knap (wszystkie trzy z SanOk Biega).

Równie liczną reprezentację mieliśmy na dystansie 24 km (+ 1470 m). W dziesiątkę uplasował się tylko 8. Krystian Bodnar z Pantery. W drugiej mieliśmy Daniela Maślanego i Marcina Roczniaka (SanOk Biega), zaś dalsze pozycje zajęli Paweł Smoliński, Łukasz Hydzik i Michał Leś. Wśród kobiet wystartowała Agata Dejena.



Wyrany bieg wymagał od Damiana Dziewińskiego dużego wysiłku

Bieg Szlakiem Partyzantów z Lubatowej

Dublet Dziewińskiego

Znów dobry występ Damiana Dziewińskiego, który tym razem wywalczył 2. miejsce generalnie, wygrywając jednak kategorię wiekową.

Trasę o długości około 8 km zawodnik 35BLP/SanOk Biega pokonał w czasie 25.53, co dało mu 2. pozycję generalnie (niespełna 40 sekund straty

do zwycięzcy: znacznie młodszy zawodnik), a zarazem zwycięstwo w kat. M40. Startowała również Mariola Knap, ostatecznie 6. wśród kobiet.

Konkursy skoku w dal

Podium pod Wawelem

Dwa starty zaliczyła Emilia Janik z Komunalnych, zajmując 6. miejsce w Pradze i 2. w Krakowie.

W stolicy Czech zmagania były bardzo loteryjne z powodu mocnego wiatru. Janik zaliczyła tylko jedną próbę, z wynikiem 5,47 plasując się na 6. pozycji.

Dwa dni później, na Memoriale Trenerów w Krakowie, wychowanka Ryszarda Długosza w najlepszym skoku uzyskała odległość 5,20 m, co dało jej 2. lokatę.

WĘDKARSTWO

Spinningowe Mistrzostwa Okręgu Krośnieńskiego

Medale seniora i juniorów

Zawody na Sanie w Lesku przyniosły nam... kilka medali. Ich liczbę trudno dokładnie określić, gdyż dwa krążki zdobyte zostały pod szyldem Rymanów & Sanok. Oprócz tego trzy razy na podium stawali reprezentanci Koła nr 1 – wśród seniorów brąz wywalczył Piotr Balda, a w juniorach dwa czołowe miejsca zajęli Jakub Trznadel i Dominik Siwiński.

Balda wygrał pierwszą turę, łowiąc aż 15 pstrągów. W drugiej też poszło mu dobrze – 2. pozycja sektorowa (8 sztuk) – jednak efektem był spadek na 3. lokatę w klasyfikacji łącznej mistrzostw. Kolejne dwa miejsca zajęli Paweł Kuzio z Koła nr 1 i Łukasz Kolarz z Koła nr 2. Tytuł zdobył Piotr Konieczny (dwa zwycięstwa sektorowe) z łączonego zespołu Rymanowa i Sanoka.

Właśnie ta ekipa, której skład uzupełniał Piotr Kucharski z „Jedynki” (indywidualnie miejsce w drugiej dziesiątce), wywalczyła drużynowe srebro. Tuż za podium upla-

sowały się zespoły Koła nr 1 – miejsce 4. zajął drugi (Kuzio i Paweł Zając), a 5. pierwszy (Balda i Piotr Lassota). Natomiast na pozycji 7. sklasyfikowano Koło nr 2 (Kolarz i Konrad Pitycz). Najlepsi okazali się spinningiści z Krosna.

Do rywalizacji juniorskiej przystąpili tylko wymienieni na wstępie wędkarze „Jedynki”, więc wiadomo było, że jakkolwiek punktowana zdobycz da im medale. Obaj wygrali po jednej turze, jednak w sumie więcej ryb złowił Trznadel (7 sztuk), wyprzedzając Siwińskiego (5).



Wprawdzie Piotr Balda (drugi z lewej) był samodzielnym liderem po pierwszej turze, ostatecznie jednak przyszło mu się zadowolić brązowym medalem

Muchowe Mistrzostwa Koła nr 1

Trzeci tytuł Benedyka

Gdy spinningiści walczyli o okręgowy prymat, nieco wyżej, bo na Sanie w Łączkach, rozegrała się muchowa rywalizacja wędkarzy z „Jedynki”. Tytuł zdobył Janusz Benedyk.

O jego zwycięstwie zdecydowało złowienie 3 pstrągów, podczas gdy pozostali medaliści mieli po 2 lipienie. Miejsce 2. zajął Zenon Lorenc (największa ryba zawodów, na blisko 40 cm), a 3. Bogdan Lisiewski. Zawody rozegrano na „żywej rybie”, z wymiarem ustalonym na 30 cm.

– Wszystkie pstrągi złowiłem na inne przynęty – suchą i moką muchę oraz nimfę. W muchowych mistrzostwach koła startuję ponad 30 lat, a to dopiero mój trzeci tytuł. Więcej, bo cztery, mam w rywalizacji spławikowej – żartował Benedyk, kojarzony głównie z „muchowaniem”.



Janusz Benedyk wygrał Muchowych Mistrzostwa Koła nr 1, zdobywając tytuł już po raz trzeci

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

NR 30

